



Jerzy Nowosielski (1923-2011)

2015-09-24

Inspiracją dla jego malarskiej wizji człowieka pozostaje ikona. W obrazach Nowosielskiego widać wpływ surrealizmu, malarstwa abstrakcyjnego i sztuki naiwnej, (odindywidualizowanie postaci, hieratyzm, nieruchomość, monumentalizm, uproszczenie form i operowanie dużą płaszczyzną). Wyrzucił kolorystyce płócien towarzyszy oszczędna gama barw. W 1996 roku wraz z żoną powołał Fundację Nowosielskich, której celem jest wspieranie szczególnie utalentowanych artystów poprzez stypendia oraz ustanowienie corocznej nagrody artystycznej. Prezesem Fundacji jest Andrzej Starmach, opiekun i dysponent prac Jerzego Nowosielskiego. Siedzibę Fundacja znalazła w Galerii Starmach przy ul. Węgierskiej 5 w Krakowie. Jest autorem prac teoretycznych o ikonie i malarstwie, m.in. Wokół ikony. Rozmowy z Jerzym Nowosielskim (1985), Inność prawosławia (1991). (opr. J.Sz.-Ł.)

Jerzy Nowosielski zmarł 21 lutego 2011 roku w Krakowie.

Zobacz także: Student i Mistrz. Historia pewnej przyjaźni.

http://krakow.gazeta.pl/krakow/1.35798.9165171.Student_i_Mistrz_Historia_pewnej_przyjazni.html

Sztuka nie boi się propagandy - sztuka boi się miernoty.

Anna Latocha

Przeglądam wydany przez "Znak" album Krystyny Czerni o Jerzym Nowosielskim, czytam fragmenty jego wypowiedzi, wywiadów, esejów. Przyglądam się reprodukcjom obrazów. Idę do kościoła oo. Franciszkanów na krakowskich Azorach i kontempluję Drogę Krzyżową - jego dzieło. Co właściwie tak bardzo fascynuje mnie w postaci Jerzego Nowosielskiego? Malarz... Nie jestem historykiem sztuki, nie umiem jej opisywać, krytykować - mogę jedynie odczuwać i przeżywać. Patrzę na akty i mam wrażenie, że współodczuwam swoiste zniewolenie (efekt przeżyć wojennych?), któremu poddawane są kobiety na obrazach. Może w jednym z luster, których motywu tak często używa Nowosielski zobaczę własne odbicie? Fascynuje mnie układ, perspektywa i kolorystyka w jego abstrakcjach - chłonę ich przestrzeń - pewnie dlatego jego obrazy nazwano poezją milczącą. Eseista, myśliciel i prawosławny teolog... Odważnie głosił swoje poglądy - krytykowany i poważany, bo ważny. Czytam jego dzieła wrażliwością, ale też wiedzą o Nowosielskim. Intrygujący człowiek. Krakowianin z łemkowskimi korzeniami. Od dziecka zakochany w bogatej, wschodniej liturgii. W czasie wojny schronił się z rodzicami w Ukraińskim Muzeum we Lwowie: Świadomość moja została zaatakowana przez kolosalną wręcz ilość ikon, które były pierwszorzędnymi dziełami sztuki...Wszystko to, co później w ciągu życia realizowałem w malarstwie, było - choćby nawet pozornie stanowiło odejście - określone tym pierwszym zetknięciem w lwowskim muzeum. Ustawiło mnie ono, jak to się mówi na całe życie - tak opisywał to doświadczenie. Spędził rok w prawosławnym zakonie pod Lwowem, ale realizacją jego powołania nie została ławra studycka Świętego Jana Chrzyciela, ale tworzenie i ponad pięćdziesięcioletnie oraz ponad 50-letni związek małżeński z Zofią Gutkowską. Ikony to jego miłość, jego ewangelia, coś, co według niego musi spaść z nieba, żeby móc powstać. Wiedział, że malowanie ikon jest łaską i o tę łaskę walczył, chociaż nie zawsze spotykał się z



**Magiczny
Kraków**

pozytywnym odzewem "ludu bożego". Sam przyznawał, że nie liczył się z oczekiwaniami wiernych, bo nadrzędny obowiązek to mówienie prawdy artystycznej. Współpracował z Tadeuszem Kantorem, pracował na krakowskiej ASP. Andrzej Wajda wspomina, że podczas jednych zajęć Nowosielski jeździł rowerem po sali, a studenci starali się go narysować. Szukał w malarstwie nowych możliwości, ale uważał, że kanony są niezbędne, bo tylko mocna konwencja i rygorystyczne kanony pozwalają manifestować wolność... Jeżeli to prawda, że sztuka jest do zbawienia koniecznie potrzebna, to Jerzy Nowosielski o zbawienie martwić się nie potrzebuje.